

665

Życie Warszawy

14

Warszawa  
07-02-2011  
DZ. / Nr 30

## Nago czy w slipach, czyli radosna autoironia

### TEATR

**Agnieszka Glińska zrobiła z „Amazonii” Michała Walczaka spektakl lekki i zabawny. Można oglądać go w Teatrze Na Woli**

Serial i kasa czy wsparcie od rodziców i wierność mistrzom ze szkoły teatralnej? Przed takimi dylematami stają bohaterowie komedii Walczaka, bezpośrednio odwołującej się do obserwacji warszawskiego środowiska artystycznego.

Zderzenie aktorów z rzeczywistością jest bolesne: w szkole nagrali się ambitnej literatury, w codziennym życiu oczekuje się od nich dostarczania niewygórowanej rozrywki. Ani Glińska jednak, ani Walczak nie serwują ponurego, egzystencjalnego dramatu o niespełnionych artystach.

„Amazonia” kpi ze wszystkiego po równo, wyśmiewa zarówno głupotę świata serialowego, jak i teatralnego. Gwiazda serialu „Amazonia” – Maciej Zakościelny – wczuwa się z ekspresją godną

gwiazd bollywoodzkiego kina w graną przez siebie postać. Ale w głębi duszy marzy o własnym monodramie zagranym w wannie. Ma jednak dylemat: wystąpić nago czy w slipach?

Krzysztof Stelmasyk zbiera oklaski po ekspresyjnym wybuchu reżysera odwalającego serialową chałturę dla utrzymania pięciorga dzieci i trzech rodzin. Ale niech no tylko dostanie dotację z PIS-Fu, dopiero pokaże wszystkim swój ambitny film science fiction! Świetnie obsadzony Łukasz Lewandowski jako twórca niezrozumiany, acz z założenia wybitny, parodiuje wszystkich reżyserów guru współczesnego teatru. Nie bardzo wiadomo, o co mu chodzi, ale to właśnie dlatego jego kolejny projekt jest bardzo głęboki i artystyczny.

Środowisko kpi w tym przedstawieniu z siebie, z dużą dozą sympatii. Bawić powinno to też widzów, którzy nie tkwią w tym zwariowanym świecie.

–Agnieszka Rataj  
kolejne spektakle: 14 – 16.02